

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 21 Listopada v. s. 1828 Roku.

W I A D O M O Ś C I K R A J O W E.
Sankt-Petersburg dnia 6 listopada.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej).

Ceremoniję wyniesienia Ciała w Bogu spoczywającej NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY z CESARSKIEGO Pałacu Zimowego i pogrzebienia w Soborze śś. Piotra i Pawła.

O dniu wyznaczonym do przewiezienia Ciała zmarłej NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY z CESARSKIEGO Pałacu Zimowego do Soboru śś. Piotra i Pawła, wcześniej dane będą do kommissyi żałobney, przez policyę, całemu miastu uwiadomienia; a w wigilię przez heroldów, ze zwykłą ceremoniją czytane będą po wszystkich częściach miasta ogłoszenia, że Ciało w Bogu spoczywającej NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY przewiezione będzie z CESARSKIEGO Pałacu Zimowego do Soboru śś. Piotra i Pawła, terażniejszego listopada dnia.

W dniu przeznaczonym na wyniesienie Ciała, zrana o godzinie 8, dany będzie z twierdzy St. Petersburskiej sygnał trzema wystrzałami z dział, po którym zbiórą się wszystkie osoby i urzędnicy, którzy do processyi żałobney należec mają: Członkowie Najswiętszego Synodu i Duchowieństwo Dworu w Kaplicy Pałacu Zimowego, a inne duchowieństwo na miejscach, gdzie będzie naznaczono; Członkowie Rady Państwa w galerii Dam Stanu; Rządzący Senat w galerii Białej; Jenerał Adjutanci i Adjutanci bokowi oraz urzędnicy Dworu w pokoju kawalerskim Zeszłej CESARZOWEY; osoby przeznaczone do niesienia CESARSKIEY Korony i Orderów, ze swymi assystentami, dwaj heroldowie, poprzedzający Regalia, Mistrzowie obrzędów, Wielki Mistrz obrzędów i wielki Marszałek z urzędnikami Kommissyi żałobney, w sali żałobney.

Urzędnicy, mający należec do processyi żałobney tak od miejsc sądowych, jako i do niesienia chorągwi, herbów, do prowadzenia koni przy chorągwiach i inni urzędnicy, pomieszczą się, wedle oddziałów, ze swoimi Mistrzami obrzędów w domach wyznaczonych. Woyska nszykowane będą od bramy Pałacu Zimowego do Soboru śś. Piotra i Pawła, z obu stron ulic, któremi ma przechozić processya żałobna.

Rota grenadierów pałacowych będzie postawiona we dwie linije od podjazdu, wewnątrz dziedzińca Pałacu Zimowego, w paradnych sieniach i na schodach.

Po postawieniu truny na wozie, rota ta szynuje się w sieniach we dwa plutony i idzie plutonami za urzędnikami Dworu, jak będzie oznaczono w Ceremoniale processyi żałobney.

Droga processyi ma byc od Pałacu przez Milionną, pole Carycyn, przez plac Xięcia Suworowa i most Troicki do twierdzy śś. Piotra i Pawła.

Gdy Ich CESARSKIE MOŚCI NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ i NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ raczą przybyc do sali żałobney, ku Ciału Zeszłej CESARZOWEY, w ówczas dany będzie z twierdzy zgłoszenie trzema wystrzałami z dział, po którym wszyscy urzędnicy, wyznaczeni do processyi, będą wychodzili z domów, i uszykują się w tym porządku, w jakim, wedle ceremonijału isc potrzeba.

Tymczasem Metropolita Nowgorodzki i St. Petersburski *Serafim*, ze znakomitszym duchowieństwem, odprawi małą litanię nad Ciałem, po skoń-

czeniu której, czterech kamerherów zdeymie przykrycie z truny, a dwóch kamerherów podeymie ogon CESARSKIEY Purpury i włoży do truny; czterech zaś kamerjunkturów z kamerdynierami 6 klasy, wniesie wieko truny na *Castrum doloris* i nakryje trunę; wtenczas urzędnicy wyznaczeni wezmą z taboretu CESARSKĄ Koronę i Ordery, i pójdą z niemi do oznaczonego, wedle Ceremonijału, oddziału processyi żałobney.

Trunę podeymą osoby, które się znajdowały przy JEY CESARSKIEY MOŚCI Zeszłej CESARZOWEY, z pomocą kamer-huzarów, kamer-kozaków i jednego podoficera, tudzież kirysyera półku JEY CESARSKIEY MOŚCI; przeniosą do wozu żałobnego i postawią na nim; wóz będzie stał na wielkim dziedzińcu, u podjazdu od Newy.

Kamerherowie, którzy nieśli przed truną przykrycie, złożą je na niej. Wówczas dany będzie zgłoszenie z twierdzy, trzema wystrzałami z dział, i teyże chwili rozpocznie się processya żałobna, a we wszystkich cerkwiach dzwonienie; w twierdzy zaś strzelanie z dział, co minuta po jednym wystrzale, i trwać będzie aż do przywiezienia Ciała do Soboru śś. Piotra i Pawła, i postawienia go na przygotowanym katafalu.

Woyska stojące, trzymając broń po umarłym oddają cześć wedle ustaw, w miarę zbliżania się Ciała JEY CESARSKIEY MOŚCI.

Mszą ś. w Soborze śś. Piotra i Pawła odprawi jeden z Biskupów przed przywiezieniem ciała.

Po przywiezieniu zaś do Soboru śś. Piotra i Pawła, trunę zdeymą też osoby z kamer-huzarami i kamer-kozakami, które ją niosły z pokojów pałacu, i postawią na katafalu; czterech kamerjunkturów z kamerdynierami 6 klasy zdeymie wieko z truny i przeniesie na przygotowany dlań stół; dwóch starszych kamerherów wyymie z truny ogon CESARSKIEY purpury, i rozłoży go, a Kamerherowie niosący przykrycie, przykryją ciało Zeszłej CESARZOWEY.

CESARSKA Korona i Ordery, niesione w processyi, złożone będą na taboretach, po bokach truny, potem spiewane będą modły nad Ciałem, przez Metropolita ze znakomitszym duchowieństwem, podług obrządku kościoła Greko-rossyjskiego.

Zaczną, po oddaniu ostatniego pokłonu ciału Błogosławionej pamięci NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY, przez NAYJAŚNIEJSZĄ CESARSKĄ Famiłię i inne znakomite obojey płci osoby, czterech kamerherów zdeymie przykrycie i zanieś na ołtarz, a dwóch Kamerherów włoży do truny ogon CESARSKIEY Purpury; kamerjunkturowie zaś, przy pomocy kamerdynierów zeszłej CESARZOWEY, w randze 6tej klasy, przykryją wiekiem trunę.

Ciało zmarłej CESARZOWEY podniosą też osoby, które niosły trunę z Pałacu Zimowego, i za poprzedzającym Metropolita z duchowieństwem, zaniósą je do przygotowanej w tymże Soborze mogiły, i po dopełnieniu przez duchowieństwo zwyczajnych obrzędów, spuszczą do niej.

Wówczas stojące w szykach woyska, dadzą ognia batalnego, a z twierdzy i wszystkich będących w szyku dział, będzie strzelanie.

Na tém zakończy się ostatni hołd oddany w Bogu spoczywającej NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNE.

Korona i Ordery, które należały do procesyi, będą odwiezione przez Wielkiego Marszałka do Pałacu Zimowego Jego CESARSKIEJ MOŚCI z należytemi honorami.

Wielki Marszałek Hrabia Mussin-Puszkina Brjus.

Sankt-Petersburg dnia 12 listopada.

(Journal de St. Petersbourg).

Dziś rano, urzędnicy wyznaczeni od komisyi żałobney na heroldów, udali się konno na plac admiraliczynny; byli w zupełnym uniformie z szarfami z czarney krepy, powiązani kokardami białemi, z krepą w miejscach oznaczonych postanowieniem o wielkiej żałobie.

Towarzyszyli im dwaj Sekretarze Senatu, w czarnych kaftanach, konno, z eskortą, złożoną z oddziału półku Gwardyi konney i czterech trębaczów, a wyznaczoną przez Zwierzchność woyskową. Konie stosownie w żałobę przybrane, dane były heroldom i sekretarzom.

Z placu admiraliczynnego heroldowie i sekretarze, ze swą eskortą, udali się do pałacu Jego CESARSKIEJ MOŚCI, gdzie się zatrzymali przed główną bramą; wówczas zabrzmiąły trąby, a jeden z sekretarzy czytał głośno niżej wyrażone ogłoszenie. Toż uczyniono przed pałacem marmurowym, przed pałacem J.C.W. Wielkiego Xięcia Michała, przed pałacem Aniczowskim, przed kramami, przed Rządem, naprzeciw Senatu, na placu teatralnym i w innych częściach miasta. Za powrotem na plac admiraliczynny, heroldowie i sekretarze odesłali żołnierzy do domów, a sami udali się z raportem do komisyi żałobney.

Ogłoszenie.

„Podług rozkazu Jego CESARSKIEJ MOŚCI d. 13 bieżącego listopada, odbędzie się przeniesienie Ciała Zmarłej NAYJASNIEYSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY z CESARSKIEGO Pałacu Zimowego do Soboru Apostołów św. Piotra i Pawła, gdzie będzie pogrzebione.”

(z Gazety Senackiej).

W naywyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dnem 26 wyrażono:

„Pragnąc, ażeby wszystkie zakłady wychowania i dobroczynności, które były pod zarządem w Bogu spoczywającej Nayukochańszej Rodzicielki NASZEY NAYJASNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARYI FEDOROWNY, i JEY mądrą pieczą doprowadzone do tak wysokiego stopnia dobroci stanu, trwały i po JEY zgonie, trzymając się tychże samych prawideł i używając tychże samych prerogatyw i wygód, działając jak dotąd ku pożytkowi Państwa i ludzkości, Uznaliśmy za dobrą dla biegu spraw, do tych zakładów odnoszących się, ustanowić nasamprzód następujący porządek:

1) CESARSKI Dom wychowania ze wszystkiemi należącemi do niego zakładami, Towarzystwo Wychowania szlachełnych panien, Szkoła orderu św. Katarzyny, Pawłowski szpital chorych w Moskwie, i w ogólności wszystkie zakłady, które w wiedzy Nayukochańszej Rodzicielki NASZEY zostawały, przyymują się pod bezpośrednią i szczególną Naszą opiekę.

2) Skład i porządek zarządu temi zakładami, a równie i porządek znoszenia się ich pomiędzy sobą zostają dawniejsze bez żadney odmiany.

3) Zwierzchność każdego z tych zakładów przedstawia NAM wszystkie sprawy, które podług ustanowionych prawideł powinny być postępować na rozpatrzenie w Bogu spoczywającej Nayukochańszej Rodzicielki NASZEY.

4) Dla czynienia przełożeń w tych sprawach i dla objawiania Naszych względem nich rozkazów, naznacza się przy Nas osobny Sekretarz Stanu z nazwaniem *Sekretarz Stanu do spraw zarządu zakładów CESARZOWEY MARYI.*

Zachowujemy SOBIE dać temu zarządowi ostateczne urządzenie, kiedy NAM w zupełności wiadoma będzie wola w Bogu spoczywającej Nayukochańszej Rodzicielki NASZEY, wyrażona w zostawionym przez NĄ testamentie.”

— W naywyższym ukazie J. C. M. do Rządzącego Senatu pod dnem 28 października wyrażono: „Na pamiątkę Macierzyńskiej w Bogu spoczywającej Nayukochańszej Rodzicielki NASZEY NAYJASNIEYSZEY CESARZOWEY MARYI FEDOROWNY około cierpiących, pieczołowitości, które, byłe pod jej wiedzą Rad Opiekuńczych szpitale dla ubogich chorych, winne są swój był i stan dobry, Rozkazujemy mianować je oddział naprzyszłość *Maryińskimi Szpitalami chorych.*

— Przez naywyższe ukazy J. C. M. do Rządzącego Senatu:

D. 2 listopada, zasiadający w Departamencie Granicznym Rządzącego Senatu, Senator Jenerał Porucznik *Borozdin*, naymilszowiec uwolniony ze służby.

Naczelnik oddziału kancelaryi Ministeryum Skarbu, rzeczywisty radca stanu *Prażewski*, nayłaskawiey mianowany Gubernatorem Cywilnym Bessarabskim.

— Naywyższy Reskrypt do Jenerał-Gubernatora Moskiewskiego, Jenerała Kawalerji, Xiążęcia *Golicyna.*

Xiążę Dymitrze Włodzimierzowicz! Podczas bytności MOJEX w Moskwie, dla Najszybszej Koronacyi w 1826 roku, otrzymałem pierwszą wiadomość o wtargnięciu Persów do prowincyi Naszych i w ślad za tém doniesienie o pobiciu wygnaniu nieprzyjaciela z granic Państwa. Nawiecznienie zdarzenia tego, darowałem ukochanemu, pierwszej stolicy, miastu Moskwie pierwsze znamiona Persom odebrane, Rozkazawszy, ażeby i na przyszłość trofea, które zdobyte będą w przeciągu wojny z Persyą, takż były w niem chowane.

Do liczby takowych trofeów należy liczyć armaty, wylane w samem Tebrysie podczas bytności w niem woysk Naszych, a roboty właściwie perskiej Darując je miastu Moskwie na pamiątkę wojny przeciwko Persom, tak chwałebnie dla Rosyi skończoney, Rozkazuję Wam, przyjąwszy z należytemi honorami pomienione armaty, teraz przez półk potężony gwardyi przeprowadzane, postawić je na Carskim placu.

Na autentyku własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano: *NIKOLAI.*

*Okręt-Paryż w porcie Worneńskim
dnia 1 października 1828 roku.*

— CESARZ JEGOMOŚĆ d. 16 października w Sankt-Petersburgu potwierdził opinią Rady Państwa, o dozwoleniu na kontraktach kijowskich przedawać dane na ewikcyą Bankowi Pożyczkowemu majątki, położone w gubernijach: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej.

WIADOMOŚĆ OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Od dnia 5go do 29 października.

(z Ruskiego Inwalida.)

Na skutek ogólnych planów, 3ci korpus pieszy, zacząwszy odstąpienie swe od Szumli 5go października, do dnia 7go tego miesiąca zgola nie był niepokojonym przez nieprzyjaciela: gdyż nie mieznaczące jego partye, które niekiedy pokazywały się poza aryergardą, nie śmiały zatrzymać jej postępu. Ale dnia 7go, kiedy Korpusowi trzeba było przechodzić lasem zarosły wawóz pod wioską *Ajdochdą*; nieprzyjaciel, wyszedłszy z Szumli, w liczbie 8,000 wyborney kawalerji, częścią piechoty i artylleryi, atakował jego straż tylną: pomimo swoich wszystkich usiłowań, został odparty z bardzo wielką stratą, i ciągnięcie 3go Korpusu na miejsce uznaczne uskuteczniło się bez żadney dalszey przeszkody ze strony nieprzyjaciela, gdy tym czasem dzień ode dnia marsz ten trudnym się stawał coraz więcej a więcej, niechodźistością dróg, popsutych nagłą i w kraju tym niezwyčajną, wcześnie nastalą dżdżystą i chłodną pogodą.

Ten stan pogody niezmiernie utrudnił takż roboty około oblężenia Sylistryi. Pomimo to jednak, trwały one aż do ostatniego momentu, póki tylko

można było co robić; ale gdy od nieustannych deszczów przestrzeń, na której wypadło prowadzić transze, zupełnie wodą pokryta została i dowóz materiałów był zatrudniany aż do niepodobiestwa; wtedy P. Naczelnie Dowodzący d. 21 października umyślił zamienić oblężenie twierdzy w bombardowanie, które trwało z pomyślnym powodzeniem przez dwie bez przerwy doby. A tymczasem, nastąpiła nadzwyczajna zima, dnia 23 października podniosło się wyżej 8-miu stopni; wielka zawieja głębokim pokryła śniegiem wszystkie nasze baterie, pozanosila żołnierskie ziemlanki, i na Dunaju zaczął formować się lód w ogromnych bryłach. Tym sposobem samo przyrodzenie początkiem ostrej zimy, niezwykłym nawet w klimatach północnych, położyło koniec dalszym działaniom naszym przeciwko Sylistryi, zagrażając przecięciem łatwej komunikacji lewego brzegu Dunaju z prawym, a tak położyć niepokonane przeszkody w dowożeniu korpusowi oblegającemu rzeczy do żywności i potrzeb wojennych.

Skutkiem tego, oblężenie Sylistryi podniesiono, i 27 października, woyska 2go i 3go Korpusu zaczęły poruszenia swoje na zimowe leże, w Mołdawii i Wołoszczyźnie przeznaczone, zma kolumnami, z których pierwsza przeprowadziwszy się przez Dunaj w miasteczku Karałaszy na statkach flotylli Dunayskiej, a druga w Hirsowie, za wyłączeniem 6tej dywizyi pieszej, która z Kawaleryą i półkami Dońskimi zakrywała to poruszenie.

Dla uważania załogi sylistryjskiej, mocny oddział flotylli zostaje przeciwko tej twierdzy, a na lewym brzegu Dunaju miasteczko Karałaszy, umacnia się i urządzają się reduty w miejscach dogodnych przeciwko twierdzom, wręku Turków jeszcze będącym.

Podług otrzymanych doniesień z Warny i jej okolic, w kraju tym nic godnego uwagi nie zaszczyli i nieprzyjaciel nigdzie się nie pokazywał.

W małej Wołoszczyźnie twierdza Kalafata, poddana naszemu orężowi. Jenerał-Adjutant Baron *Geismar*, korzystając z przestrachu, rzucił na Turków przez wzięcie Warny i pobicie Paszy Widdynskiego pod Bajalesztą, umyślił zrobić osiągnięcie o Kalafatę. — Śmiało to jego przedsięwzięcie zostało uwieńczone zupełnym skutkiem. Dokonawszy przez jedną noc marszu 50 wiorst, stanął przed twierdzą; a przestraszony garnizon z jak największym pośpiechem ją opuścił, ratując się bezładnym tłumem do Widdynu, przy czem znaczna część jej zginęła w rzece Dunaju.

Po opanowaniu twierdzy, natychmiast przystąpiono do urządzenia dodatkowych wierzchołków, ku stronie Tureckiej, przez co Kalafata doprowadza się do stanu całę obronnego przeciw wszelkiemu nieprzyjacielskiemu pokuszeniu się.

Twierdza ta stanowi ważny dla nas nabYTEK, gdyż zabezpiecza Małą-Wołoszczyznę od napadów z prawego brzegu Dunaju.

Gazeta Tyfliska w Nrze z dnia 12go września umieściła artykuł następujący:

W Rosyi wielu rozumie, że miasto Tyflis, dla nieznośnego upału i braku cywilizacyi, jest samej nudy siedliskiem. Chcąc przekonać inaczey obywateli rosyjskich stolic, przytaczamy tu kopię listu prywatnego, pisanego przez jednego młodzieńca, który przejazdem był w Tyflisie: „Przez ciąg krótkiego pobytu mego w Tyflisie (pisze ten młodzieniec), zupełnie byłem oczarowany tem miastem. Ogromne budowy w gęście europejskim, piękne i czyste place (urządzone, według rozrządzenia teraźniejszej Zwierzchności, przez perskich sarbazów, a dzisiaj daley robione przez jeńców tureckich), wielkie ogrody, obszernie karawanowe kramy, napełnione kosztownymi tkaninami wschodu i wyrobami rękodzielni europejskich, publiczne odbywające się przez rzemieślników roboty, rozmaite stroje europejskich i azyatyckich; nakoniec wysokie góry, otaczające Tyflis, czarujące widoki z Awłabaru, i śnieżny Kaziheb, jasniejący podczas czystey pogody, jak groźny olbrzym:

wszystko tu zdumiewa i mimowolnie uderza wzrok cudzoziemca. Nie mówiąc o staraniach, dokładanych przez teraźniejszą zwierzchność do ulepszenia Gruzji i ukształcenia jej mieszkańców: albowiem o tém możnaby tomy napisać; jako wierny czciciel zabaw i mody, opiszę ci dwa bale, które były w jednym tygodniu, w Tyflisie, na których bywać chętnieby się zgodzili nappierwsi eleganci i elegantki obu naszych stolic. Pierwszy bal, albo raczey obiad z tańcami, dany był, 24 sierpnia, przez naszego pełnomocnego Ministra w Persyi A. S. *Hribojedowa*, z okoliczności ślubu jego z Kieźną N. A. *Czewczewadze*; a drugi bal wspniany był w Tyfliskiego Wojennego Gubernatora, Jenerał-Adjutanta N. M. *Sipiagina*, d. 26 sierpnia. Do przepysznie oświeconych i przewybornie przyozdobionych pokojów, zajmowanych przez JW. Gubernatora, weyście było przez galerię szklaną, ozdobioną na ten raz drzewami i kwiatami. Odgłos trąb zwiastował o przyjeździe gości, którzy spotykani byli przezznaczonych do tego Urzędników, damy zaś przez samego gospodarza. Gdy się wszyscy goście zjechali, bal zaczął się przez świetny fajerwerk, zapalony przeciw domu JW. Gubernatora, na bardzo ślicznej równinie Alexandrowskiej, urządzonej w czasie zarządów tym krajem przez JW. N. M. *Sipiagina*. Po fajerwerku zaczęły się tańce. Polonezy, ekoszezy, walce, kadryle, naprzemian zajmowały gości. Nakoniec wszystko ucichło, i uwaga przytomnych zwrócona była na kwartet, grany przez tyfliskich wirtuozów, z gustem, mogącym zadowolnić nayskonalniejszych znawców muzyki. Po skończeniu kwartetu, znowu się zaczęły tańce. Śliczne gruzjanki, w narodowych strojach, w takt podniecającej melodyi, tańczyły taniec gruzyjski, nazywany *Lezgin*ką. Powabne ruchy ciała i zgrabność, okazane w tym tańcu przez piękne dziewice wschodu, wprawiły każdego widza w zapomnienie o naszym hożym katyllonie i mazurku. Przewyborna wieczera skończyła się o godzinie 3, ale nie zabawa wesola gości; i już promieniste słońce oświecały szczyty Kaukazu, kiedy się skończyła uczta, a z nią i bal.

Cóż ci mam donieść o wdziękach tutejszych dziewcz? Czyliż zdolna stała proza wyliczyć wszystkie ich wdzięki? Weź *fontannę Bakczysarayską* i *Jenka Kaukazkiego*, przeczytaj *wizerunki Zaremy* i *Czerkieszanek*, wtedy powiesz, chociaż słabe, wyobrażenie o piękności tutejszych dam i dziewcz.

Na balu u JW. Gubernatora znajdowali się Ruscy woyskowi i cywilni ze swojemi familiami, Xiążęta Gruzyscy z żenami i córkami, cudzoziemcy i znaczniejsi z kupców, którzy dotychczas unikali towarzystw europejskich. Bardzo ciekawą rzeczą było widzieć gruzyjskich i gruzjanki, grających w hostona i muszkę, przytęm głowę religii Mahometańskiej *Musztameda Aga-Mir-Feta*, z zadowoleniem poglądającego, jak nasze panny uwiązują się w katyllonie. Z uniesieniem zaobserwowałem, że zwierzchność tutejsza z zabawami umie łączyć pożytek. Bale tutejsze mają na celu nie samą uciechę, lecz Zwierzchność, wydając je, pragnie przez to zbliżyć mieszkańców tutejszych z Ryssyanami, obeznać ich z obyczajami europejskimi, przyczynić do życia towarzyskiego, słowem: pomatu rozszerzyć między nimi cywilizacyą europejską.

P R U S S Y.

Berlin dnia 18 listopada.

(Journal de St. Petersburg.)

Goniec przybyły tu dnia 12, z St Petersburga, przywiózł bolesną wiadomość o zgonie Najsławniejszego Cesarzowej Maryi Fedorowny. N. Król Jmć i cała familia Królewska, pogrążeni zostali w naysłabszym strapieniu, przez tak niespodzianą stratę. Dnia 14, Dwór przywdział na trzy tygodnie żałobę.

(Z Monitora Warszawskiego.)

Podług odebranych tu z Drezna wiadomości, Jej Królewska Mość Królowa Saska rozstała się

z tym światem dnia 15 b. m., o godzinie 5tej z południa.

N I E M C Y.

Drezno dnia 14 listopada.

(z Monitora Warszawskiego).

Przy ukończeniu likwidacyi skarbowych i wojskowych między Królestwami Polskiem i Sasiem, ze wzajemnem załatwionym zadowoleniem, N. Król Sasi obdarzył Cesarstwo Rosyjskiego Wicekanclerza Hrabiego *Nesselrode*, i Królewsko-Polskiego ministra skarbu Xięcia *Lubeckiego*. Król. orderem domowym Korony.

T U R C Y A.

Smirna, d. 22 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Już dni piętnaście, jakśmy otrzymali przez statek austriacki wiadomość, o wylądowaniu wyprawy francuskiej do Morei. W pierwszych dniach, biegały zatrwające pogłoski. Kilku próżniaków miejskich, powodowanych swoim występnyim przemysłem, chwyciło się tej okoliczności, celem podburzenia pospólstwa, rozszedłszy się po kawiarniach, głosili, że wszyscy niewierni episkopi się na obalenie islamizmu, i że wypada oburzyć się przeciwko nim. Szczęściem basza, dowiedziawszy się o tém, pochwycił winowajców, i wszystko do porządku wróciło.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 9 listopada.

(z Monitora Warszawskiego).

Okręt *Trident* i piętnaście statków przewozowych, przeznaczonych pod jego konwojem do Morei, wyszły d. 31 z. m. w Tulonie pod żagle.

WSPOMNIENIE O T H A E R Z E.

(Dokończenie).

Był oprócz tego Thaer dobrym i troskliwym o dobro swojego kraju obywatelem, przywiązanym do Tronu i wiernym swojego Króla poddanym. Wysoki urząd, którym Monarcha jego zaszczycał, podawał mu zręczność obracania wielkich jego zdolności na pożytek kraju. Do rozmaitych a tak pożytecznych urządzeń, tak stanu włściańskiego jak i w innych gałęziach gospodarstwa krajowego, które wielu krajom niemieckim, w oczach każdego oświeconego, tak wysoką jedyną zaletę. Bez wątpienia sławny Thaer, miał czynny i przeważny udział już przez pisma swoje, już przez obowiązek urzędu. Ważne jego pod tym względem przysługi, bez wątpienia teraz ani znane, późniejsze pióra wiecznej przekazały pamięci.

Ale co Thaera wynosi nad wszystkich innych, comu zjednało powszechną zaletę jeniusza i twórcy nauki, to jest ten duch obserwacyi, którym był zawsze i statecznie ożywiany, ta trafność w sądzeniu o doświadczeniach i postrzeżeniach drugich. Dzieła jego są pełne dowodów tej nieporównanej zdolności. Styl jasny, zwięzły i poważny. Lubo pisał bardzo wiele, jednakże nie wszystkie pisma jego są drukiem ogłoszone. W czasie mojej bytności w Möglinie wykładał on niektóre części nauki z seksternow; nauka uprawy roli w rękopismie (*Theorie des Ackerbaues*), zawierała mnóstwo nowych myśli i wyobrażeń. Hodowla owiec, której się z taką poświęcił gorliwością i zapałem, bez wątpienia wiele na tym zyskała, ale jeszcze jego pism oryginalnych w tym przedmiocie dotąd

drukiem ogłoszonych, nie widzimy. Zapewna jego następcy nie pozazdroszą tej drogiej dla nas puszcziny.

Gorliwość o postęp nauki, którą sobie za ulubiony obrał przedmiot, zajmowała wszystkie momenta jego życia. Nie przywiązywał się on do szczególnych gałęzi, z uchybieniem dla drugich, ale we wszystkich równy czynił postęp: a jeżeli które więcej go zajmowały, to zapewna były to najpożyteczniejsze i najpotrzebniejsze. Jemu to winny kraje zagraniczne zaprowadzenie i upowszechnienie doskonalszych, od tróypolowego dotąd używanego, układów gospodarowania. Jemu winniśmy naukę uprawy rządowej w ogólności, i zaprowadzenie narzędzi oszczędzających robociznę; jemu upowszechnienie uprawy kartofli; jemu po większej części wydokonalenie chowu owiec hiszpańskich. Upowszechnienie uprawy kartofli w wielu krajach ubogiej ziemi, wielu to nieszczęśliwym też nie otarło; głód i wszelkie za nim idące klęski pierzchnęły z ziemi, na którą ta dobroczynna roślina zaproszoną została; jey jednak uprawa nie mogła być tak powszechną aż do czasów Thaera, który, i jako fizyolog roślinny i jako praktyczny gospodarz, najlepiej potrafił nauczyć sposobów chodzenia około tej rośliny. Chów owiec hiszpańskich, w późniejszych czasach, stał się obfitem źródłem dochodów niemieckich gospodarzy: sławny Thaer do posunięcia i tej gałęzi gospodarstwa, bardzo się wiele przyłożył.

Nie mniejszą, ten niepospolity człowiek, okazywał gorliwość w nauczaniu młodzieży, chcący z jego nauki korzystać, nie muię w podawaniu swoich rad i uwag gospodarzom praktycznym żądającym jego światła. Nie przestawał on na wykładaniu lekcyi, w których się najjaśniej i najbardziej tłumaczył: ale chcąc uczniów bardziej zbliżyć do siebie, miewał z nimi w oznaczonych godzinach tak nazwane *konferencye*, w czasie których wolno było każdemu, podawać mu do rozwiązania rozmaitego rodzaju wątpliwości. Każdy obowiązany był opowiadać jaki jest sposób gospodarowania w jego kraju, z opisaniem szczegółowem miejscowych okoliczności, jakoto: klimatu i t. p. Thaer, robił w tej mierze swoje uwagi i tym sposobem, było nie jako punkt środkowy, byłoto nie wyczerpane źródło praktycznej nauki.

Słowem z jakiegokolwiek bądź strony zechcemy uważać Thaera, był on *wielkim* w całym znaczeniu tego wyrazu. Słaby głos piszącego, więcej wdzięcznością ucznia powodowany, nie jest w stanie wyrazić tego blasku światła, którym jeniusz wielkiego mistrza jaśnieje; granice wreszcie tego lekkiego wspomnienia rozszerzyć się więcej nie pozwalają. Powszechna ta wdzięczność, ze wszystkich zakątków Europy za życia mu jeszcze okazywana, ten głos jednomyślny Panujących, wyświadcający mu zadowolenie, czyż nie okazują w nim tej wyższości? Wielki męzu! Europa jest dla ciebie grobem, a na nim dzieła twoje, trwalszym nad śpiżę, na zawsze pozostaną pomnikiem.

M. O.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.